

Tajny raport Ligi Arabskiej w sprawie Syrii?

31 stycznia 2012

Komitet Ministrów Ligi Arabskiej, odpowiedzialny za przebieg i realizację całego planu obserwacji, składający się z 5 państw arabskich (Algieria, Egipt, Oman, Katar, Sudan), zatwierdził raport misji czterema głosami przeciwko jednemu (Katar) i zdecydował się 22 stycznia przedłużyć o miesiąc misję obserwatorów. Jak podają źródła wśród obserwatorów z misji Ligi Arabskiej, problem polega jednak na tym, że raport potwierdza wersję syryjskiego rządu i obala wersję wydarzeń Zachodu i monarchii bliskowschodnich.

Od początku obecnego kryzysu w Syrii mamy do czynienia z dwoma przeciwstawnymi wersjami wydarzeń – piszą analitycy Réseau Voltaire. Jedna wersja przeznaczona jest dla mieszkańców Zachodu i jego sojuszników w regionie Bliskiego Wschodu. Według niej „reżim topi we krwi ludową rewolucję”. Według zaś drugiej wersji – przeznaczonej dla Syrii i jej sojuszników z państw BRICS – sytuację przedstawiana jest jako atak na Syrię zbrojnych grup, pochodzących z zewnątrz.

Aby wyjaśnić całą sytuację w Syrii, w grudniu 2011 r. Liga Arabska utworzyła misję obserwacyjną, składającą się z osób, reprezentujących każde państwo członkowskie (za wyjątkiem Libanu, który odmówił udziału w misji). Taka dywersyfikacja obserwatorów gwarantowała brak możliwości manipulacji. Liczba ekspertów (160) i czas prowadzenia misji (1 miesiąc) mogły pokazać dużo bardziej szczegółowy obraz sytuacji, niż to miało miejsce wcześniej. Do tej pory nikt z zewnątrz nie przeprowadzał tak dokładnego, rygorystycznego i surowego monitoringu. W konsekwencji także nie mógł pretendować do roli znawcy sytuacji w Syrii.

Komitet Ministrów Ligi Arabskiej, odpowiedzialny za przebieg

i realizację całego planu obserwacji, składający się z 5 państw arabskich (Algieria, Egipt, Oman, Katar, Sudan), zatwierdził raport misji 4 głosami przeciwko jednemu (Katar) i zdecydował się 22 stycznia przedłużyć o miesiąc misję obserwatorów. Jak podają źródła wśród obserwatorów z misji Ligi Arabskiej, problem polega jednak na tym, że raport potwierdza wersję syryjskiego rządu i obala wersję wydarzeń Zachodu i monarchii bliskowschodnich. Dokument dowodzi, że nie było śmiertelnych represji, wymierzonych w pokojowe manifestacje, i że Damaszek przestrzegał skrupulatnie wszystkich zobowiązań. Raport przyznaje również, że kraj jest destabilizowany przez uzbrojone grupy, odpowiedzialne za śmierć setek cywilów i tysięcy żołnierzy, oraz setki aktów terroryzmu i sabotażu. Jest to powodem, dla którego Katar za wszelką cenę nie chce dopuścić do upublicznienia tego raportu. Byłoby to wielkim uderzeniem zarówno w wiarygodność tego państwa, jak i w media, znajdujące się pod jego kontrolą.

Warto podkreślić, że Katar aktualnie sprawuje prezydencję w Lidze, nie dlatego, że przypadała akurat jego kolej, tylko dlatego, że udało mu się przekupić władze Autonomii Palestyńskiej, która miała sprawować tę funkcję. Prezydencja Ligi postanowiła nie upubliczniać sprawozdania z misji obserwacyjnej, nie tłumaczyć ani nawet nie umieszczać w oryginale (po arabsku) materiału na swojej stronie internetowej. To ogromne ryzyko dla katarskich wahhabitów. Jeśli opinia publiczna na zachodzie miałaby dostęp do raportu, to Katar i jego pośrednicy mogliby zostać pociągnięci do odpowiedzialności (w demokratycznej materii) za zaangażowanie w proceder mordowania ludności.

Opracowanie: ECAG

Na podstawie: www.voltairenet.org

Źródło polskie: Geopolityka